

BAJKA O DWÓCH OŁÓWKACH

Temat: przyjaźń.

Cel: uświadomienie potrzeby przyjaźni, bezinteresownej chęci pomagania, budowanie zaufania, lojalności, stymulacja empatii (współczucia).

W pewnym piórniku leżały równo ułożone ołówki. Były kolorowe, tylko jeden był zwykły, szary. Tuż obok niego znajdował się wspaniały ołówek dwukolorowy: czerwono-niebieski. Ołówki zawsze przebywały razem, czy to leżąc obok siebie w piórniku, czy ścigając się i kreśląc wzory na papierze. Szary rysował kontury, a dwukolorowy wypełniał je barwami. Bardzo lubiły się tak razem bawić. Inne kolorowe chciały przyjaźnić się z dwukolorowym, ale on wolał szary i z nim spędzał czas. Co to za zwyczaj — szeptały oburzone — że dwukolorowy przyjaźni się z takim zwyczajnym! To nie wypada, nie wypada — powtarzały. Ale dwukolorowy nie słuchał tego gadania, szarak zresztą też. Obydwa przecież bardzo się lubiły. Aż pewnego dnia wydarzyło się straszne nieszczęście; dwukolorowemu złamały się grafity. Będzie do wyrzucenia, do wyrzucenia — szeptały ołówki, z satysfakcją przekazując sobie tę wieść. Dwukolorowy bardzo się zasmucił, szarak jeszcze bardziej. Jak mu pomóc, co zrobić — pytał sam siebie. — Nie, nie pozwolę, by taki wspaniały ołówek, który jeszcze może tyle pięknych rzeczy narysować, został wyrzucony. Wziął przyjaciela na plecy i pomaszerował szukać lekarza ołówków. Przyjaciele długo szukali pomocy. Szary ołówek był już bardzo zmęczony, co chwilę odpoczywał, ale nie ustawał w poszukiwaniach. Nareszcie znalazły bardzo starą Temperówkę. Spróbuję wam pomóc — rzekła i bardzo ostrożnie zabrała się do pracy. Delikatnie, by nie spowodować zniszczeń, skrobała, przycinała i w końcu zatemperowała. Uf, już po zabiegu — powiedziała. — Udało się, jesteś wprawdzie krótszy, ale dalej pięknie możesz rysować, co tylko zechcesz. Naprawdę? — spytał z niedowierzaniem dwukolorowy. — Pomogłam tobie, ale największą przysługę oddał ci twój przyjaciel — Szary Ołówek. — E tam — powiedział Szarak wstydzony tą pochwałą. — My jesteśmy prawdziwi przyjaciele, on nie zdradził naszej przyjaźni dla innych, kolorowych, więc ja... — Tutaj zaczął się jękać bardzo wzruszony. Dwukolorowy nic nie powiedział, tylko przytulił się do niego. Wrócili razem do piórnika, by odpocząć po przeżyciach, a nazajutrz znowu rysowały razem.